

No 21. Rok IV.

Łódź
1. XI. 1929

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.
poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73.
tel. 2.2435 i 10.170.

Ogl. zwykle jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

" " " 1/2 " " 75.—

" " " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. 1 str. okł. i w tekście 100% drożej.

Korespondenci - Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13

WIEDE — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 12-0-45.

GDĄŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4, tel. 45-48

ATENY — Aleksander Śliziński; Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 55. Bd 16. Bd. du Pont d'Arve

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

podaje do wiadomości PP. Odbiorców energii elektrycznej na **ograniczniki**, iż ostateczny termin uregulowania należności za **rachunki IV-go kwartału** (brązowe), to jest za czas od 1 listopada 1929 r. do 1 lutego 1930 r. **upływa dnia 10 listopada r. b.**

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisłu przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek brązowy za III kwartał 1929 roku.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc.

T
R
E
S
C

N
U
M
E
R
U

Szczeble wdół. Konjunktury przemysłu włókienniczego w latach 1927—1929

Obrady Prezydium Rady Naczelnej Kupiectwa Żydowskiego w Polsce

Banki Spółdzielcze urastają w Polsce do potęgi gospodarczej

Łódź — miasto pracy

Przemysł włókienniczy w Rumunji

i stałe działy:

Prawo - Podatki.

Rynki. Organi-
zacja przedsię-

biorstw-reklama

Reklama ułatwić ma kupno i sprzedaż!

*„GŁOS KUPIECTWA” służy zagadnieniom
współczesnej reklamy i propagandy*

Zakup daje duże zadowolenie, a zadowolenie to z dokonanego wyboru przemienia się niejako w trwałe zadowolenie z powodu posiadania pięknego lub praktycznego nabytku.

Przy różnorodności rynku trudno jest czasem wynaleźć najlepszy i najodpowiedniejszy towar. Zresztą szybkie tempo współczesnego życia uniemożliwia spacerować po sklepach, aby porównać artykuły konkurencyjnych przedsiębiorstw.

DO-
BRA RE-
KLAMA JEST
DROGOWSKA-
ZEM W LABI-
RYNCIE WSPÓŁ-
CZESNEGO RYNKU

Ale każdy przywykł już do tego, że rano przy śniadaniu lub w tramwaju, albo wreszcie wieczorem po pracy przerzuca pismo codzienne lub periodyczne, które służy jego interesom zawodowym. W ten sposób ma możliwość spokojnego dokonania wyboru pomiędzy ofiarującymi mu swój towar firmami.

Kupujący zdaje sobie dokładnie sprawę z rodzaju reklamy krzykliwej i operującej frazesami czy też umiarkowanej w wyrazach, ale przekonującej jakością towaru.

„Głos Kupiectwa” służy zagadnieniom współczesnej reklamy i propagandy.

Każdy kupiec i przemysłowiec nawiązujący stosunki w kraju oraz dla eksportu winien posługiwać się tym pismem w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Bogaty dział artykułów i informacji oparty o specjalną sieć własnych korespondentów w kraju i zagranicą umożliwia każdemu, kto styka się z zagadnieniami życia gospodarczego znalezienie tego, co go naprawdę może zainteresować.


GŁOS KUPIECTWA
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 73.
Telefon 2.2435 i 10.170.



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 21 (Rok IV)

Łódź, 1 listopada 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Szczeble wdół Konjunktury włókiennictwa w Polsce w latach 1927 — 1929

Rozpatrzenie wytwórczości i zbytu polskiego przemysłu włókienniczego w czasie 1927—1929 rozpoczynamy od zestawienia wielkości charakterystycznych poszczególnych kwartałów tego okresu:¹⁾

Przywóz maszyn przedzalnichych ²⁾ miljon. zł.	Wytwórczość	Przewozy kolejowe tkanin
	wskaźnik Instytutu Badania Konjunktur (przy podstawie 1925—27=100 i za usunięciem zmian sezonowych)	
1927 I kwart.	0.07	119
" II "	1.85	124
" III "	3.56	127
" IV "	4.68	133
1928 I kwart.	5.20	136
" II "	0.96	124
" III "	1.00	127
" IV "	1.27	116 ³⁾
1929 I kwart.	1.41	137
" II "	0.83	111

Przebieg konjunktury dzielimy, jak to uwidocznił jest w zestawieniu, na 4 okresy:

1) I, II, III kwartały 1927 r. — okres pomyślnej konjunktury przy równowadze między wytwórczością a spożyciem wyrobów włóknistych;

¹⁾ Patrz „Przemysł i Handel” Nr. 43 „Konjunktury przemysłu włókienniczego w okresie 1927-29” M. Kaleckiego.

²⁾ Przywóz maszyn tkackich i dla zakładów pomocniczych (wykończalni, farbiarni i t. p.) ulegał w ciągu rozpatrywanego okresu stosunkowo małym zmianom. Duże napięcie przywozu maszyn miało miejsce dwukrotnie (w I połowie 1927 r. i II połowie 1928 r.) w przemyśle wyrobów dzianych. Przywóz jednak maszyn dla przemysłu dzianego miał znacznie mniejszy wpływ na rozwój ogólnej wytwórczości włókienniczej niż przywóz maszyn przedzalnichych.

³⁾ Wskaźnik Instytutu Badania Konjunktur zmieniono tu przez uwzględnienie dwutygodniowej luki, spowodowanej strajkiem (wskaźnik Inst. Bad. Konj. nie uwzględnia okresów strajków ogólnych). Bez tej korektywy wskaźnika wytwórczości nie można np. porównywać ze wskaźnikiem przewozów.

2) IV kwartał 1927 r. oraz I i II kwartały 1928 r. — okres nadprodukcji i pozostającego z tem w związku wydłużenia terminów wekslowych;

3) III i IV kwartały 1928 r. — okres przejściowej równowagi i wytwórczości i spożycia przy ustaleniu się terminów wekslowych na wydłużonym poziomie;

4) I i II kwartały 1929 r. — okres spadku spożycia wskutek zmniejszenia siły nabywczej wsi, spowodowanego zniżką cen produktów rolnych przy silnej nadprodukcji, szczególnie w I kwartale 1929 roku, lecz bez dalszego wydłużenia terminów wekslowych.

Okres pierwszy. — Objawem równowagi między wytwórczością a spożyciem wyrobów włóknistych w tym okresie jest fakt, że wytwórczość pozostaje w równowadze z przewozami kolejowymi; przeciętna wskaźników jest dla obu tych wielkości równa 123. Ta równowaga między wytwórczością a przewozami kolejowymi świadczy zresztą tylko o tem, że równoległe do wzrostu wytwórczości powiększał się wywóz z jej ośrodków oraz wtórny wywóz z ośrodków handlowych, t. zn. że towar nigdzie po drodze nie „utykał” w składzie. Niewiadomo natomiast, czy przywóz do miejsc ostatecznego przeznaczenia równy był zakupom konsumentów, t. zn. czy nie powiększały się składy detalistów względnie ich miejscowych dostawców hurtowników; wydaje się jednak, iż w rozpatrywanym okresie nie miało to miejsca i wskaźnik przewozów obrazuje stan faktycznego spożycia.

Okres drugi. — Już w końcu okresu pierwszego następuje silny wzrost przywozu maszyn przę-

dzalniczych; ta ekspansja inwestycyjna trwa w ciągu okresu drugiego i okazuje decydujący wpływ na rozwój konjunktur. Zwiększona wytwórczość przędzy znajduje zbyt w tkalniach dzięki dogodniejszym warunkom sprzedaży i w konsekwencji powoduje wzrost produkcji tkanin. Wskaźnik wytwórczości podnosi się ze 127 w III kwartale 1927 r. do 133 w IV kwartale 1927 r. i 136 w I kwartale 1928 r.; przeciętna jego dla całego okresu drugiego wynosi 131 wobec 123 dla okresu pierwszego. Spożycie natomiast pozostało prawdopodobnie na niezmiennym w stosunku do pierwszego okresu poziomie, t. zn. ocenione być może na 123; wobec tego nadprodukcja w stosunku kwartalnym wynosiła przypuszczalnie: $131 - 123 = 8$, a przez cały okres drugi, obejmujący 3 kwartały, równała się $8 \times 3 = 24$, t. zn. mniej więcej $\frac{1}{5}$ kwartalnego obrotu (równego 123), czyli sięgała wielkości obrotu 20-dniowego¹⁾.

Nadprodukcja wywołuje zasadniczo obniżenie cen wskutek zaostrej konkurencji. Jeżeli przytem rynek jest elastyczny, to następuje dość szybko jego samoregulacja: obniżone ceny powodują wzrost spożycia, a więc pozwalają na lokowanie zwiększonej produkcji. **Rynek towarów włóknistych uważany być może jednak za sztywny: potrzebny jest tu naogół b. duży spadek cen, by zachęcić do zwiększonej konsumpcji.** To było zapewne przyczyną, że obniżenie cen przez producentów w drugim okresie nastąpiło w sposób swoisty: przez wydłużenie terminów wekslowych bez wliczania do ceny zwiększonych kosztów kredytu; dzięki bowiem wydłużeniu terminów wekslowych miał kupiec możność zwiększenia swego składu, w którym w ten sposób ulokowana została nadprodukcja okresu drugiego. — Takie ukształtowanie się stosunków szło przytem w zupełności po linii interesów kupca, który chętnie widział swój skład lepiej zaasortowanym, jeśli koszty finansowe utrzymania tego zwiększonego składu ponosił producent, nie wliczający do cen, jak to już wskazaliśmy, kosztów wydłużenia terminów.

Rozpatrzmy jeszcze odbicie się rozwoju konjunktur w drugim okresie na stosunku wskaźników wytwórczości i przewozów kolejowych. W IV kwartale 1927 r. wskaźnik wytwórczości przewyższa wskaźnik przewozów; w I kwartale 1928 r. oba wskaźniki są równe; w II kwartale 1928 r. wskaźnik przewozów przewyższa wskaźnik wytwórczości. — Przeciętna wskaźników wytwórczości całego drugiego okresu wynosi 131, przeciętna wskaźników przewozów 130. Związki te zinterpretować można — na podstawie uwag, poczynionych przy rozpatrywaniu wskaźników wytwórczości i przewozów w pierwszym okresie — jak następuje: w IV kwartale 1927 roku powiększyły się zapasy w ośrodkach wytwórczości i handlu, gdzie „utknęła” pewna część produkcji. W I kwartale 1928 r. zapasy w ośrodkach wytwórczości i handlu nie uległy, jak widać, zmianie, natomiast powiększyły się zapasy detalistów, względnie zaopatrujących ich miejscowych hurtowników: wskaźnik przewozów kolejowych 136, równy wskaźnikowi produkcji, przekracza znacznie faktyczną konsumpcję, oszacowaną przez nas na 123.

¹⁾ Oczywiście, że wszystkie te liczby uważać należy za orientacyjne.

Ta kolejność zwiększenia składów najpierw większych hurtowników, a następnie mniejszych hurtowników i detalistów odpowiada stopniowemu rozpowszechnianiu się długich terminów wekslowych na różne klasy odbiorców. Wreszcie w II kwartale 1928 r. odbywa się zmniejszenie zapasów w ośrodkach wytwórczości i handlu przy jednoczesnym ich zwiększeniu u detalistów względnie ich miejscowych dostawców — wskaźnik przewozów kolejowych, wyższy od wskaźnika produkcji, przekracza jednocześnie znacznie konsumpcję, ocenioną przez nas na 123. Nastąpiło tu więc przeniesienie zapasów z ośrodków wytwórczości i handlu do miejsc spożycia, wytwórczość zaś (124) utrzymywała się na wysokości konsumpcji. Przeciętny wskaźnik wytwórczości jest niewiele większy od przeciętnego wskaźnika przewozów; oznacza to, że w ostatecznym wyniku w ciągu drugiego okresu nastąpiło zwiększenie zapasów przeważnie u detalistów i mniejszych hurtowników. Ostatecznie więc wydłużenie terminów wekslowych wykorzystane zostało zapewne przez mniejszych hurtowników i detalistów przeważnie dla lepszego zaasortowania składów, a przez większych hurtowników dla uzyskania gotówki, lokowanej na prywatnym rynku dyskontowym, z którym ostatni pozostają w bliskim kontakcie.

Okres trzeci. — Terminy wekslowe nie ulegają w tym okresie zmianie. Wytwórczość pozostaje w przybliżeniu w równowadze ze spożyciem; do tego ograniczenia wytwórczości przyczynia się m. in. dwutygodniowy strajk w IV kwartale 1928 roku. Przeciętna wskaźników wytwórczości wynosi dla okresu trzeciego 121,5, przeciętna zaś wskaźników przewozów kolejowych — 119,5. Spożycie jest prawdopodobnie bliskie tych liczb. Zmniejszyło się ono (ze 123) zapewne w związku z obniżeniem się cen artykułów rolnych i zwięzłą w związku z tem siłą nabywczą wsi w IV kwartale 1928 r. — przewozy kolejowe tkanin uległy w tym kwartale dość silnemu zmniejszeniu.

Okres czwarty. — Dalszy spadek cen artykułów rolnych, a wraz z tem siły nabywczej wsi, w połączeniu ze wzmożoną w I kwartale 1929 r. widocznie dzięki fałszywej ocenie sytuacji, wytwórczością włókienniczą wywołuje ostrą nadprodukcję. Wskaźnik wytwórczości wzrasta w I kwartale 1929 roku do 137, jednocześnie zaś wskaźnik przewozów kolejowych, odpowiadający zdaje się tu mn. w. zwięzłemu spożyciu faktycznemu, spada do 112. Nadprodukcja więc w przypuszczalnej wysokości 25 ulokowana być musiała w składach ośrodków wytwórczości i handlu. Dokonane to zostało przytem bez dalszego wydłużania terminów wekslowych i zaszło prawdopodobnie w sposób następujący: wytwórcy, nie chcąc w myśl powziętych uchwał dalej wydłużać terminów wekslowych, zmuszeni byli w wielu wypadkach do silnego obniżania cen i to zachęciło większych hurtowników, mało naogół wyzyskujących dotąd (jak to wyżej nadmieniliśmy) wydłużenie terminów dla powiększenia swych składów, do uczynienia tego obecnie. Wzaman za to powiększenie składów utracili, oczywiście, hurtownicy te zasoby gotówkowe, jakie dopłynęły do nich w swoim czasie przy wydłużaniu się terminów wekslowych, niewykorzystanem wówczas dla wzmożonych zakupów. W II kwartale 1929 r. nastąpiło pewne przystosowa-

nie się wytwórczości do spożycia. To ostatnie spadło wraz z dalszym obniżeniem się cen artykułów rolnych jeszcze bardziej — wskaźnik przewozów kolejowych, który zapewne i w tym wypadku dość dobrze je odzwierciedla, wynosił 102, wskaźnik wytwórczości, równy 111, przekraczał go o 9. Razem więc nadprodukcja okresu czwartego wyniosła przypuszczalnie $25 + 9 = 34$. Nadprodukcja okresu drugiego wynosiła 24 — razem więc nadprodukcja rozpatrywanego przez nas przeciągu czasu — 58. Stanowi to przeszło połowę obecnego obrotu, nie przekraczającego kwartalnie 110 — odpowiada więc mn. w. obrotowi 50-dniowemu. Jak widzimy więc, obecnie wydłużenie terminów wekslowych, równe według powyższej naszej oceny średnio 60 dniom, zostało już niemal całkowicie wykorzystane dla powiększenia wielkości składów. Wobec tego ewentualne skrócenie terminów wekslowych nie da się już obecnie skutecznie bez utrzymywania wytwórczości przez czas jakiś poniżej faktycznego spożycia, póki kupcy nie zmniejszą — przez powstrzymanie się od zakupów odpowiednio do skróconego terminu — swych składów.

Wypowiadane są zresztą również poglądy, niezgodne z naszym przedstawieniem stanu rzeczy w

czwartym okresie. Często twierdzi się mianowicie, iż zmniejszony zakres produkcji w II kwartale r. b. odciążył składy przemysłu i handlu, w którym zapasy są wobec tego obecnie stosunkowo niewielkie. Według naszej zaś powyższej interpretacji ta redukcja zakresu wytwórczości była jedynie przystosowaniem do zmniejszonej zdolności nabywczej wsi i wobec tego nie mogła odciążyć składów. Na dowód, iż decydującym momentem w konjunkturze czwartego okresu był kryzys zbytu ostatecznego, przytoczyć można silny wzrost protestów wekslowych, świadczący o konsumpcji faktycznej, znacznie niższej od konsumpcji przewidywanej:

	Protesty w Łodzi milj. zł.
1928 r. III kw.	12.4
1928 r. IV kw.	13.2
1929 r. I kw.	17.9
1929 r. II kw.	28.1

Rzeczą charakterystyczną jest także, że przy zakupach jesiennych terminy dla punktualnych odbiorców nie zostały skrócone, co wszak mogłoby być skutecznym, jeśli osłabione tempo wytwórczości istotnie opróżniłoby składy. **M. Kalecki.**

Obrady Prezydium Rady Naczelnej Kupiectwa Żydowskiego w Polsce

W dniu 23 października obradowało w Warszawie posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej Kupiectwa Żydowskiego w Polsce.

Ze względu na powagę chwili i na ciężką sytuację w jakiej znajduje się kupiectwo żydowskie, obrady Prezydium Rady Naczelnej odbywały się w rozszerzonym komplecie przy udziale całego szeregu działaczy na polu gospodarczym i radców Izb Przemysłowo-Handlowych.

Obradom, które trwały od 11 rano do 10 wieczór, przewodniczył z małą przerwą Prezes Rady Naczelnej — p. A. Truskier, pióro trzymał sekretarz — L. Zundelewicz.

Pozatem w obradach brali udział członkowie Prezydium pp. Dr. Józef Sachs, pos. Eisensztejn, dyr. Zajdenman, pp. Dr. Rotensztrajch, dyr. Hayman, Reiner, Katz, Lichtensztejn, oraz przedstawiciele Centr. Związku Kupców w osobach pp. Kobrynera, Friedego, dyr. Rozena, adw. Kaliskiego i mgr. Ołomuckiego.

PRZEMÓWIENIE PREZESA TRUSKIERA.

Zagajając posiedzenie prezes Truskier zaznaczył, że ze względu na ciężką sytuację gospodarczą — sesja Prezydium Rady Naczelnej odbywa się w zwiększonym komplecie.

Prezes Truskier poruszył następnie w obszernym przemówieniu całokształt spraw, które w tej chwili ze względu na ich wielkie znaczenie dla życia gospodarczego domagają się omówienia.

Mówca scharakteryzował szczegółowo sytuację gospodarczą kraju i zanalizował gruntownie przyczyny panującego kryzysu.

Podkreślając konieczność równomiernego rozłożenia podatków między miastem a wsią, prezes Truskier zwrócił uwagę na to, że wszelkie dotychczasowe środki zaradcze są tylko paljatywami.

Wprawdzie sfery gospodarcze przystosowały się częściowo do ciężkiego stanu — dzieje się to jednak z ogromną szkodą dla życia gospodarczego, którego reprezentanci ciągle jeszcze wierzą, że jednak zdrowy rozsądek w końcu zatrumfuje i sytuacja zmieni się ku lepszemu.

Po omówieniu konieczności normalizacji, racjonalizacji i usprawnienia form handlowych, prezes Truskier poruszył sprawę projektu Rady Gospodarczej, która miała być remedium i pomocą rzekomo na wszystkie bolączki handlu żydowskiego.

Mówca wyraża jednak pogląd, że instytucja taka jest bezprzedmiotową i proponuje powołanie do życia „T-wa Pracy Społecznej”, w którym można byłoby ustalić pewne linje wytyczne dla działalności praktycznej.

Przechodząc do sprawy Zjazdu Kupiectwa Żydowskiego, prezes Truskier uważa zwołanie go za konieczne ze względu na tragiczny stan kupiectwa. Zjazd może być jednak zwołany dopiero wtedy, kiedy zamierzenia czynników miarodajnych w dziedzinie życia gospodarczego nabiorą form konkretnych, co da możliwość zajęcia odpowiedniego stanowiska.

PRZEMÓWIENIE D-RA SACHSA.

Nawiązując do przemówienia prezesa Truskiera, prezes Stow. Kupców m. Łodzi zgadza się ze stanowiskiem swego przedmówcy w sprawie odroczenia terminu Zjazdu aż do wyjaśnienia sytuacji. Mówca

uważa, że nietylko polityka podatkowa jest przyczyną tragicznej sytuacji kupiectwa.

Ogólna polityka gospodarcza prowadzi do ruiny sfery gospodarcze, w pierwszym rzędzie zaś kupiectwo żydowskie.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca poruszył sprawę prowadzenia ksiąg i zwrócił uwagę na to, że należy się liczyć z rychłym prowadzeniem przymusu ksiąg, tembardziej, że naciskają w tym kierunku Izby Przem.-Handlowe i na ostatnim Zjeździe Izb tylko dzięki sprzeciwowi mówcy — sprawa została narazie odróczona.

Dr. Rotensztrajch uważa również, że chwila obecna nie nadaje się do zwołania Zjazdu, mówca uważa jednak, że konieczne zwołanie zjazdów branżowych kupców hurtowych, detalicznych, na których można byłoby ustalić wspólną politykę sprzedaży zakupów itd. Mówca poruszył sprawę karteli syndykatów i omówił ich politykę eksportową, wskazując, że skierowaną ona jest często przeciwko żydom.

Omawiając sprawy polityki kredytowej, Dr. Rotensztrajch zwrócił uwagę, iż kupiectwo żydowskie nie interesuje się wcale polityką kredytową Banku Polskiego — a jednak obecność liczniejszej rzeszy akcjonariuszów żydów na zebraniach Banku Polskiego mogłaby w wielkim stopniu zmienić dotychczasową politykę.

Rada Naczelna winna wejść w kontakt z kartelami w obronie kupiectwa, należy również przeprowadzić koncentrację kupców — eksporterów.

Sędzia Kobryner wyraża pogląd, że poza podatkami — również socjalne świadczenia niszczą życie gospodarcze.

Pos. Eisensztejn wyraża pogląd, że kredyt nieopatrnie udzielany każdemu kupcowi bez poinformowania się uprzednio o zdolności kredytowej w odpowiednio zorganizowanej instytucji informacyjnej powoduje nieuczciwą konkurencję ze strony słabych płatników, rujnąjącą solidne placówki handlowe.

Sędzia Friede rozpatruje zagadnienie kryzysu pod kątem widzenia polityki, która dotychczas była skierowana przeciwko handlowi. Mówca twierdzi jednak, że przyczyn kryzysu należy również doszukiwać się w braku należytej organizacji samego handlu.

Polityka etatyczna jest zamachem na życie gospodarcze kupiectwa wogóle, a szczególnie kupiectwa żydowskiego.

Mówca zwrócił uwagę na tę okoliczność, że struktura gospodarcza przemysłu i handlu w Polsce krańcowo zmieniła się w porównaniu z sytuacją przedwojenną. O ile dawniej kupiec finansował przemysłowca, o tyle obecnie dzieje się wręcz przeciwnie, handel bowiem jest w zupełności zależny od przemysłu. *Bank Polski popiera niestety tę politykę, udzielając pożyczek przeważnie przemysłowi, handel zaś jest krzywdzony przy podziale kredytów.*

Dyr. Zajdenman zastanawiając się nad całokształtem zagadnień gospodarczych chwili obecnej stwierdza, że punktem ciężkości jest z jednej strony brak kapitalizacji, a z drugiej strony, jak to wskazuje Gł. Urząd Statystyczny, eksport nasz od 3 lat znajduje się na tym samym poziomie.

Ten stan rzeczy odbija się w silnym stopniu na sferze kupieckiej, która pozbawiona substancji obro-

towej, wskutek nadmiernego opodatkowania i braku większej peryferji handlowej, znajduje się w stanie ciągłego kryzysu gospodarczego.

Nie mając w formie kredytów pomocy finansowej ze strony czynników miarodajnych, uciekło się kupiectwo do stworzenia własnych banków spółdzielczych, których żywotność i rozwój wskazują, jak wielką rolę odgrywają one w życiu gospodarczym Państwa. Praca tych banków mogłaby być znacznie większą, gdyby ich rola była doceniana przez instytucje finansowe Państwa. Mówca wypowiada się ostro przeciwko polityce etatystycznej, jak również przeciwko wszelkim eksperymentom tworzenia kolektywnych ciał eksportowych i wysuwa konieczność poparcia indywidualnych poczynań eksportowych, które dawały zawsze jaknajlepsze wyniki dla polityki eksportowej Państwa.

Dyr. Zajdenman zwrócił w końcu uwagę na konieczność wzmocnienia w organizacjach gospodarczych propagandy eksportowej i na potrzebę zwrócenia bacznej uwagi handlu żydowskiego na niezbędność nastawienia części swego aparatu handlowego w kierunku eksportowym.

Referaty adw. Kaliskiego o „sprawach podatkowych”, prezesa Truskiera i dyr. Zajdenmana o „sprawach kredytu dla handlu” i o eksporcie, mgr. Ołomuckiego o „współpracy wolnych organizacji z izbami przem.-handlowymi”, wywołały obszerną dyskusję, w której brali udział wszyscy obecni uczestnicy narady.

Po omówieniu wszystkich aktualnych dla kupiectwa żydowskiego spraw, zebranie uchwaliło następujące rezolucje:

W SPRAWACH PODATKOWYCH.

Zważywszy, że zasadniczą wadą ustroju podatkowego w Polsce jest nierównomierne, a zatem niesprawiedliwe i dla miast krzywdzące rozłożenie ciężarów podatkowych między ludność wiejską i miejską.

Że najdotkliwszym przejawem tej nierównomierności jest podatek od obrotu, który zarówno przez swą niedostosowaną do życia gospodarczego konstrukcję, jak i przez niewłaściwe postępowanie wymiarowe stał się jedną z przyczyn poważnego kryzysu przeżywanego obecnie przez życie gospodarcze i, że radykalna reforma podatku obrotowego w kierunku obniżenia stawek podatkowych, całkowitego zwolnienia eksportu, zmiany systemu świadectw przemysłowych i postępowania wymiarowego wedle zasad wielokrotnie wysuwanych przez kupiectwo, jest palącą koniecznością, że w związku z tem konieczne jest znaczne obniżenie Państwa sumy pobieranej z tytułu podatku obrotowego, w każdym razie zaś nieprzekraczanie sum preliminowanych.

Prezydium R. N. uchwala zwrócić się ponownie do wszystkich miarodajnych czynników ze szczególnym przedstawieniem konieczności podjęcia natychmiastowych prac w celu reformy podatku przemysłowego wedle zasad ustalonych w swoim czasie przez całe zorganizowane kupiectwo w Polsce.

W SPRAWACH KREDYTOWYCH.

Prezydjum Rady Naczelnej Związków Kupieckiego Żyd. w Polsce zwraca się z apelem do wszystkich miarodajnych czynników, by zwrócono nareszcie baczną uwagę na stwierdzone wielokrotnie upośledzenie handlu w podziale kredytów państwowych. W szczególności upośledzenie to dotyczy w znacznej mierze żydowskiego stanu kupieckiego.

Wobec powyższego Prezydjum R. N. domaga się:

a) rozszerzenia indywidualnych kredytów dla handlu i przemysłu w Banku Polskim w drodze kredytowania firm, cieszących się dobrą opinią na rynku, a nie posiadających bezpośredniego kredytu w B. P. dla przyczyn natury formalnej,

b) zasilenia kredytem istniejących i dobrze funkcjonujących spółdzielni kredytowych kupieckich — odgrywających poważną rolę w obrocie wekslowym w większych skupieniach ludności,

c) umożliwienia handlowi indywidualnemu w drodze specjalnych zarządzeń korzystania z kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnym i PKO.

Celem przedstawienia słusznych postulatów handlu żydowskiego w dziedzinie kredytów miarodajnym czynnikiem — Prezydjum Rady Naczelnej uchwala wyłonić specjalną delegację wraz z przedstawicielami reprezentacji żydowskich spółdzielczych banków kupieckich.

W SPRAWACH EKSPORTOWYCH.

a) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza niebezpieczeństwo zamierzeń zastąpienia indywidualnego eksportera przez mgliste formy handlowe, projektowane przez organizacje rolnicze. Ze szczególnym naciskiem podkreśla Prezydjum R. N. bezcelowość

zamierzonego subwencjonowania przez Rząd mających powstać nowych kolektywnych placówek eksportowych. Eksperymenty w dziedzinie tego od wielu lat znakomicie prosperującego eksportu surowcowego Prezydjum Rady Naczelnej uważa za wysoce niebezpieczne ze względu na bilans handlowy Państwa.

b) Prezydjum R. N. wypowiada się również jak najkategoryczniej przeciwko zbędnym i dla życia gospodarczego szkodliwym zakusom etatystycznym w dziedzinie przerobu i wywozu drzewa z lasów państwowych.

c) Wychodząc z założenia, że gros eksportu polskiego Kraj zawdzięcza indywidualnemu eksporterowi, Prezydjum R. N. energicznie domaga się nie tylko ochrony indywidualnej przedsiębiorczości w dziedzinie eksportu, lecz troskliwej i wszechstronnej opieki, jakoteż możliwego poparcia dla pracującego dla dobra kraju indywidualnego eksportera.

d) Prezydjum R. N. uchwala rozwinąć jaknajszerszą propagandę niezbędności nastawienia części aparatu handlowego na eksport, gdyż w tym nastawieniu widzi pozytywny kierunek rekonstrukcji życia gospodarczego w Polsce.

W SPRAWIE ZJAZDU.

Uznając w zasadzie niezbędność zwołania Ogólnokrajowego Zjazdu Kupiectwa Żydowskiego w Polsce ze względu na niesłychany kryzys, niszczący jedną za drugą placówki handlowe, Prezydjum Rady Naczelnej odracza jednakowoż zwołanie zjazdu aż do chwili oczekiwanego wyjaśnienia stanowiska czynników miarodajnych do najżywotniejszych postulatów handlu.

Banki Spółdzielcze urastają w Polsce do potęgi gospodarczej

Rok ubiegły przyniósł dalszy poważny rozwój spółdzielczości bankowej w Polsce.

Według publikacji Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych dane cyfrowe ilustrujące rozwój tych instytucji przedstawiają się następująco: w okresie od 1 stycznia 1927 do 1-go stycznia r. b. ilość spółdzielni kredytowych zarejestrowanych w Związku wzrosła z 320 na 372 w dniu 1-go stycznia 1928 r. i 480 na 1. I. 1929 r.

W międzyczasie wzrosła ilość członków udziałowców ze 115 tys. w dniu 1.I. 1927 r. na 148 tys. w dn. 1.I. 1928 r. i na 187 tys. w dn. 1.I. 1929 r. Kapitały własne wzrosły w tym okresie z 4 milj. zł. na 7,5 w dn. 1.I. 1928 r. i na 12,400 tys. w dniu 1.I. 1929 r., a więc wzrost 3-krotny w ciągu 2 lat absolutnie rekordowy.

Podobny wzrost wykazują wkłady oszczędnościowe, które z 10 milj. zł. w dn. 1.I. 1927 r. podniosły się na 20,400 tys. zł. w dn. 1.I. 1928 r. i na 39,300 tys. w dn. 1.I. 1929 r., a więc w stosunku trzykrotnym.

O silnym wzroście działalności kredytowej banków spółdzielczych w omawianym okresie świadczy saldo udzielonych kredytów wynoszące na 1.I. 1927 roku: 19 milj. zł., na 1.I. 1928 r. 39 milj. zł., a na 1.I. 1929 r. 64 milj. zł.

Podobny wzrost wykazuje także obrót udzielonych kredytów za kwartał. Na 1.I. 1927 r. wynosi 38 milj. zł., na 1.I. 1928 r. 63 milj. zł., a na 1.I. 1929 roku — 95 milj. zł.

Niezwykle intensywną jest działalność banków spółdzielczych w zakresie czynności inkasowych. Wyraża się ona sumą przeszło 110 milj. obrotu na kwartał w 1927 r., około 200 milj. w 1928 r. i 307 milj. w 1929 roku.

Powyższe cyfry są imponującym dowodem żywotności spółdzielni kredytowych w Polsce.

O ile się zważy, że dane powyższe obejmują zaledwie część spółdzielczego ruchu bankowego, a mianowicie nawet nie wszystkie spółdzielnie żydowskie, gdyż prócz spółdzielni zarejestrowanych w Związku Żyd. Tow. Spółdzielczych istnieje jeszcze szereg spółdzielni, których nie przyjęto do Związku z rozmaitych przyczyn, bądź też spółdzielnie przechodzące dopiero okres próbny, — stwierdzić należy, że spółdzielczość kredytowa oparta jest na bardzo zdrowych podstawach i stanowi poważny czynnik w dorobku gospodarczym Polski.

Spółdzielczość bankowa dysponuje siecią oddziałów i korespondentów jakiej nie posiada żaden z banków prywatnych pracujących w Polsce. Z tych względów banki spółdzielcze odgrywają dominującą rolę w dziedzinie wszelkich czynności wchodzących w zakres inkasa. Nad skrupulatnym i szybkim przebiegiem tych operacji czuwają inspektorzy Związku.

O ile się zważy dalej niedostępność Banku Polskiego, czy Banku Gospodarstwa Krajowego, a nawet banków prywatnych dla drobnego i średniego kupiectwa prowincjonalnego, szczególnie na kresach wschodnich, całkowicie uzależnionego od bankierów lichwiarzy prywatnych, wówczas dopiero się stanie jasną rola i udział spółdzielni kredytowych w dziedzinie organizacji i repartycji kredytowej w Polsce.

Poważne rezultaty osiągnęła także działalność spółdzielczości bankowej w dziedzinie ruchu oszczędnościowego.

Wzrost sumy wkładów, rekordowy i bezkonkurencyjny, co do skali dla wszystkich instytucji kredytowych w Polsce nie wyłączając banków prywatnych i państwowych świadczy o zaufaniu i ciągłym wzroście popularności idei spółdzielczości.

Z tych powodów banki spółdzielcze mogą oddać nieocenione usługi w dziedzinie kapitalizacji wewnętrznej, decydującej o zdrowiu i prosperacji gospodarczej kraju.

W wrześniowym numerze „Konjunktury Gospodarczej” znajdujemy uwagę, twierdzącą, że przyczyną obecnych trudności gospodarczych jest nietylko zła konjunktura, ale także niedomagania strukturalne, a w szczególności wadliwa organizacja aparatu handlowego i bankowego. Słowa te oparte na badaniach źródłowych są tylko autorytatywnym potwierdzeniem zdania świadomej opinii gospodarczej. Potężna organizacja spółdzielczości bankowej mogłaby odegrać wybitną rolę i zapełnić poważne braki w tych dziedzinach.

Wszystkie wyżej wymienione racje przemawiają niezbicie za koniecznością wydatnej pomocy kredytowej ze strony rządu, instytucji państwowych i poparciu społeczeństwa dla zdrowego, wspaniałe się rozwijającego i spółdzielczego ruchu bankowego w Polsce.

Miecz. W.

Propaganda oszczędnościowa Banku Handlowego w Warszawie

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o wprowadzeniu przez Bank Handlowy w Warszawie operacji przyjmowania wkładów w złotych i walutach obcych na książeczki wkładkowe bezimienne. Jak było do przewidzenia, ten typ oszczędności spotkał się z uznaniem szerokich sfer społeczeństwa. Tłomaczy się to wielu dodatnimi stronami tego systemu. Przede wszystkim wkładca nie potrzebuje ujawniać swego nazwiska i konto jego ma zagwarantowaną tajemnicę, jemu samemu tylko znaną. Jeżeli wkładca chce się upewnić, że pieniądze nie będą podniesione przez osobę niewłaściwą, może Bankowi podać umówiony znak lub hasło, bez którego pieniądze żadnej innej osobie wypłacone nie będą. Następnie, sumy posagowe mogą być składane na dwie książeczki bezimienne. Wreszcie, w razie śmierci wkładcy spadkobiercy mogą odebrać wkład bez wszelkich formalności spadkowych, które powodują tyle trudu i strat czasu.

W dalszym ciągu propagandy idei oszczędnościowej Bank Handlowy w Warszawie wypożycza swym wkładcom kasetki domowe. Wkładca otrzymuje zamkniętą kasetkę, klucz pozostaje w Banku. To daje możliwość składania nawet najdrobniejszych kwot, zaoszczędzonych na codziennych wydatkach. Przynajmniej raz na dwa miesiące wkładca zgłasza się do Banku z kasetką, którą się otwiera kluczem bankowym i wyjętą sumę zapisuje się na książeczkę wkładkową. W ten sposób osoba nawet mało zaможна, która nie zgłosiłaby się do Banku dla złożenia pojedynczych złotych, zbiera sobie bez wysiłku fundusz na przyszłe potrzeby.

Nie każda oszczędność jest racjonalna. Pieniądz, schowany w szafie domowej nie może być nazwany oszczędnością. Należy go składać w bankach, które ze swej strony rozdają go warsztatom pracy, przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym i tą drogą wpływają na potaniecie wytwórczości i tem samem na potaniecie utrzymania. Tylko ten sposób oszczędzania jest racjonalny, podczas gdy przechowywanie pieniędzy w domu naraża go na pożar lub kradzież i jest szkodliwym dla ogółu, gdyż zmniejsza obieg pieniężny i tym wywołuje drożyznę. Bank Handlowy w Warszawie przez popularyzowanie nowoczesnych typów oszczędności, kładzie duże zasługi dla samej idei.

Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela Oddział Banku przy ulicy Narutowicza 17 w Łodzi.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

Wystawa i Kongres w Paryżu i Lipsku

Gdy w grudniu roku 1923 padła myśl stworzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, Targi Poznańskie starały rozbudować się w takiej mierze, aby P. W. K. znalazła jaknajwięcej pomieszczenia dla swych eksponatów na terenie Targów. Jednocześnie Targi Poznańskie, przeprowadzając swą propagandę w kraju i zagranicą przy każdej sposobności zwracały uwagę szerszego ogółu na P. W. K., wierząc niezłomnie w jej przyszły sukces. Dzisiaj, po zamknięciu P. W. K. zbierają Międzynarodowe Targi w Poznaniu obfite plony.

W miarę jak zbliżaliśmy się do końca P. W. K. coraz częściej słyszano zdanie, potwierdzające konieczność Targów w Polsce i ich periodyczność, przyczem podkreślano, iż wystawcy robią poważne interesa na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Jest to dowodem zaufania do Targów Poznańskich ze strony wystawców i można się spodziewać, że znaczenie tych Targów tak w kraju jak i zagranicą z roku na rok będzie się potęgowało.

Podczas gdy w latach ubiegłych wystawcy zaczęli się zgłaszać przeważnie na 4 miesiące przed otwarciem Targów, tak że Targi na 3 miesiące przed otwarciem miały zajętego mniej więcej połowę metrażu stojącego do dyspozycji, w roku 1929 po dzień 8 października t. j. niemal 8 miesięcy przed otwarciem przyszłych Targów, które odbędą się od 27-go kwietnia do 4 maja 1930 r., Urząd Targów ma zapewnić udział około połowy swych wystawców polskich. Zagranica zaś, skonstatowawszy na P. W. K. co Polska produkuje, w jakim kierunku Polska dąży do samowystarczalności i jakie ma na eksport towary, stara się zapełnić braki Polski w jej zapotrzebowaniu i dać jej przedewszystkiem wszelkiego typu towary umożliwiające Polsce produkcję więcej zmechanizowaną oraz możliwość nabycia przy wzmożonej konkurencji międzynarodowej tych towarów, które podnoszą standard of life.

Należy się zatem spodziewać liczego udziału ze strony Czechosłowacji, Francji, Belgji, Anglii, Ameryki, Danji, Włoch, Egiptu i innych.

Wczesne zgłoszenia wystawców dają Dyrekcji Targów możliwość należytego przeprowadzenia propagandy wśród odbiorców krajowych i zachęcenie odbiorców zagranicznych do przyjazdu do Polski po zakup towarów.

URZĄDZENIA BIUROWE.

Jak zakomunikował Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi Instytut Naukowej Organizacji w Warszawie, w okresie od 7—17 listopada 1929 roku odbędzie się w Paryżu, jednocześnie z Wystawą Międzynarodową, wystawa retrospektywna urządzeń biurowych, zorganizowana przez naczelnego redaktora „Mon Bureau” p. Gastona Ravisse.

Program powyższej wystawy obejmuje salon retrospektywny urządzeń biurowych, podzielony na cztery sekcje: 1. maszyny do pisania, 2. maszyny do liczenia i statystyki, 3. historia mebli biurowych, 4. historyczny przegląd innych przyrządów i maszyn biurowych, 5. akcesoria do pracy biurowej, 6. urządzenie biura handlowego z przed stu lat.

Zainteresowani mogą się zwracać bezpośrednio pod adresem: X-eme Exposition Internationale d'Organisation et d'Outillage de Bureaux. Secrétariat du „Salon Retrospectif”, 188, Faubourg Saint Martin, 188. Paris X-eme.

URZĄDZENIE DOMOWE.

W dniach od 30 stycznia do 16 lutego 1930 r. w Paryżu urządzoną zostanie wzorem lat ubiegłych przez „Office National des Recherches et Inventions” Wystawa Urządzeń Domowych zarówno pochodzenia francuskiego, jak i zagranicznego.

Wystawione zostaną urządzenia, mające na celu ułatwienie wykonywania prac domowych, jak również służące do upiększenia wnętrza i rozwoju komfortu.

Firmy, które są zainteresowane w powyższej sprawie i pragną wziąć udział w Wystawie, mogą otrzymać bliższe szczegóły u Radcy Handlowego Ambasady Francuskiej w Warszawie (Al. Ujazdowskie 19).

KONGRES OPAKOWANIA.

W czasie trwania wiosennych Targów Lipskich (7—8 marzec 1930) zorganizowany będzie cykl wykładów o technice opakowania w związku ze zwołanym kongresem opakowania. Na porządku obrad znajdą się kwestje racjonalizacji opakowań przy przesyłkach pocztowych, kolejowych, morskich i lotniczych.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Zarządu Targów (Lipsk C. J., Markt 4). Cena kart uczestnictwa, wykupionych do dnia 24-go lutego 1930 r. wynosi Mk. 3.—.

„Łódź — miasto pracy“ | Ci, co są bez pracy

Na marginesie książki nacz. Rosseta

Międzynarodowy przegląd bezrobocia

Amicus Plato ..

Nakładem Magistratu m. Łodzi wyszła praca p. Edwarda Rosseta, Naczelnika Wydziału Statystycznego w tymże Magistracie zatytułowana: „Łódź — miasto pracy“.

P. Naczelnik Rosset wydał cały szereg prac, wyróżniających się wszechstronnym opracowaniem bogatego materiału i mających jako cel ogólny nie tylko zilustrowanie historii rozwoju naszego miasta, ale i oddanie możliwie wierne obecnego położenia Łodzi.

Omawiana praca odznacza się wielką starannością, oświetla wszechstronnie życie gospodarcze i społeczne Łodzi i pracę tę polecamy wszystkim naszym czytelnikom. Znajdą oni szereg ciekawych i niezawodnie nowych wiadomości o swym rodzinnym mieście.

Przy całym uznaniu, które mamy dla autora, nie możemy zataić pewnego niemiłego wrażenia, doznanego przy lekturze jego pracy. Autor poczuwa się do obowiązku względem swego nakładcy t. j. Magistratu m. Łodzi i w wykonaniu tego obowiązku rozsiewa po książce szereg pochwał pod adresem samorządu łódzkiego. Zachwyty tych podzielić nie możemy. Autor nie wspomina o polityce terenowej miasta chociażby dla tej prostej przyczyny, że Magistrat polityki tej nie prowadzi. Autor nie podaje liczby urzędników, zatrudnionych w Magistracie, ich cenzusu naukowego, ani wzrostu ich liczby w czasie bieżącej kadencji. O sławetnym dziele prof. Michalskiego wspomina p. Rosset jedynie w kilku słowach, natomiast nie znajdujemy najmniejszej nawet wzmianki o egzekucji projektu regulacyjnego, dokonanej przez znanego urbanistę niemieckiego, prof. Ranka.

Wreszcie na str. 83 pracy p. Rosseta czytamy: „wzrost majątku miejskiego postępuje w szybkim tempie naprzód... w ciągu jednego roku majątek miejski wzrósł blisko o 26.000.000. Procentowo wzrost ten wyraża się 37%. Jest to wynik planowej i na szeroką skalę zakrojonej akcji inwestycyjnej samorządu miejskiego, stanowiącej czynnik wzbogacenia miasta“.

Żałować należy, że podając o tych wynikach „planowej akcji inwestycyjnej“ nie podał p. Rosset wysokości wzrostu zadłużenia oraz wydatków miasta z tytułu większego oprocentowania. Ciekawą byłaby odpowiedź na pytanie, czy oprocentowanie jest w jakimkolwiek bądź racjonalnym stosunku do tak efektownego wzrostu majątku (aż o 37%!)?

Stany Zjednoczone. Ze sprawozdania Departamentu Pracy, które obejmuje 12.514 przedsiębiorstw, zatrudniających 3.524.934 pracowników, wynika, że liczba zatrudnionych w czerwcu r. b. w stosunku do maja r. b. spadła o 0,4 proc., w stosunku zaś do czerwca r. ub. wzrosła o 6,1 proc.

Wielka Brytania. W stosunku do 12 milionów ubezpieczonych od bezrobocia pracowników z końcem lipca r. b. 9,9 proc. było bezrobotnych, z końcem czerwca 9,8 proc., w lipcu zaś r. ub. 11,6 proc. Dnia 29 lipca r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 1,188,000 wobec 1,176,000 w czerwcu i 1,354,000 w lipcu r. ub.

Francja. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych z końcem lipca r. b. wynosiła tylko 7.297 wobec 7.885 z końcem czerwca. Liczba bezrobotnych, otrzymujących zasiłek, wynosiła w połowie lipca r. b. 404, wobec 394 z końcem czerwca r. b. i 1.659 z końcem czerwca r. ub.

Belgia. Według statystyki Kas dla bezrobotnych liczba pracowników niezatrudnionych z końcem czerwca r. b. wynosiła 2,551 czyli 0,4 proc. ubezpieczonych, cyfra zaś częściowo niezatrudnionych 11,103, czyli 1,8 proc.

Niemcy. W okresie od 15 do 31 lipca r. b. liczba bezrobotnych, otrzymujących zasiłek z Kas Ubezpieczenia, nieznacznie się zmniejszyła, a mianowicie z około 721,000 na 710,000, czyli o 1,5 proc. Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłek dodatkowy, spadła w drugiej połowie lipca r. b. z około 191,000 na 153,000, więc o 38,000. Z końcem lipca r. ub. liczby wynosiły 564,064 wzgl. 82,934. Dnia 17 lipca r. b. liczbą osób szukających zajęcia, według statystyki Urzędów Pośrednictwa Pracy, wynosiła 1,375,914 wobec 1,061,880 w połowie lipca r. ub.

Włochy. Według statystyki liczba bezrobotnych wynosiła z końcem lipca r. b. 193,325, liczba zaś robotników, zajętych częściowo, 10,970. W miesiącu poprzednim odnośne pozycje wyrażały się cyframi 227,682 i 8,713, z końcem zaś czerwca r. ub. 247,021 i 30,296.

Polska. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła z końcem czerwca r. b. 106,348 wobec 127,921 w miesiącu poprzednim i 116,247 w czerwcu r. ub., z końcem zaś sierpnia r. b. już tylko 91.512. Zauważamy więc w Polsce ciągły spadek bezrobocia (wynoszący w ciągu miesięcy czerwca, lipca i sierpnia 36,409).

Pod względem zawodowym w liczbie bezrobotnych przeważają robotnicy niewykwalifikowani; najwyższą w r. b. cyfrę notowano w tej kategorii w marcu (96,563), najniższą zaś w sierpniu (43,138). W grupie włókienniczej liczba bezrobotnych wzrastała z miesiąca na miesiąc (z 10,021 w styczniu na 22,565 w sierpniu r. b.). Najsilniejszy spadek wykazują: grupa górnicza (7,417 : 2,041), i hutnicza (1,336 : 717).

Rosja. Stan bezrobocia z końcem marca r. b. wyrażał się cyfrą 1,755,000 w miesiącu poprzednim 1,319,577 i z końcem marca r. ub. 1,575,900.

SAMORZĄD GOSPODARCZY | OKAZJE DO HANDLU m. ŁODZI | z ZAGRANICĄ

W związku z pracami wdrożonymi w sprawie nowego rozkładu jazdy na rok 1930/31, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przedstawiła Min. Komunikacji szczegółowy memoriał.

W memoriale tym Izba podkreśliła brak połączeń bezpośrednich z niektórymi częściami kraju, niedostateczność istniejących połączeń, niedogodność podróży, wyrażające się często w braku bezpośrednich wagonów i t. p. niedomagania obsługi kolejowej w stosunku do Łodzi.

W szczególności Izba wysunęła szereg bardzo słusznych postulatów w związku z usprawnieniem połączeń na linii Łódź—Warszawa, Łódź—Wybrzeże morskie, Łódź—Poznań, Łódź—Lwów, oraz wysunęła nowe projekty w sprawie połączenia z Krakowem i uzdrowiskami Małopolski, z Sosnowcem i Katowicami, wreszcie niezapomniano również o ruchu podmiejskim.

Dnia 23 października r. b. odbyło się w lokalu Izby posiedzenie Podkomisji, wyłonionej przez Komisję Komunikacyjną specjalnie dla sprawy nowych stawek taryfy kolejowej. Podkomisja powyższa przy udziale rzeczoznawców z grona firm ekspedycyjnych i transportowych rozpatrywała szczegółowo nową taryfę kolejową w dziale pozycyj, interesujących w szczególności okręg łódzki.

Ze względu na plenarne posiedzenie Komitetu Taryfowego, które odbyło się 30 października r. b., celem ostatecznego rozpatrzenia, między innymi, przedstawionych przez Izbę postulatów dla przekazania odnośnego materiału Departamentowi IV. Ministerstwa Komunikacji, wspomniana Podkomisja ukończy swoje prace z końcem ub. mies., tak, aby Izba mogła przed 30 października przesłać do Warszawy cały materiał, dotyczący nowej taryfy kolejowej.

Wobec periodycznie powtarzającego się braku wagonów, służących włókiennictwu dla celów eksportowych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się z odpowiednim memoriałem do Ministerstwa Komunikacji oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na skutek powyższego memoriału, Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło Izbę, że uwzględniając konieczność gospodarczą popierania rozwoju produkcji i wywozu wyrobów włókienniczych, poleciło Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, ażeby do 30 listopada r. b. w razie ograniczenia naładunku, wywołanego czasowym brakiem, ograniczenie to nie dotyczyło wyrobów włókienniczych i przędzy. O ile idzie o sprawę niepodstawiania wagonów serji KDS, to wskutek ograniczonej liczby tychże wagonów i dużego zapotrzebowania ich przez fabryki mebli, papiernie, huty szklane i inne zakłady przemysłowe, kolej niezawsze jest w stanie podstawiać żadaną liczbę wagonów tej serji.

Poważna firma mandzurska pragnie nawiązać kontakt z polskimi eksporterami towarów włókienniczych. (L. 3526).

Firma czechosłowacka pragnie objąć przedstawicielstwo lub skład konsygnacyjny polskiej przędzalni wełny. (L. 3602).

Firma hamburska poszukuje poważnych eksporterów wyrobów włókienniczych dla celów reeksportu. (L. 3624).

Poważna firma indyjska obejmie przedstawicielstwo fabryk włókienniczych polskich. (L. 3617).

Firma rumuńska obejmie przedstawicielstwo krajowej przędzalni wełny. (L. 3413).

Belgijska firma odda przedstawicielstwo patentowanych aparatów do przyspieszonego i stopniowego suszenia wełny i wyrobów włókienniczych. (L. 3276).

Szczegółowych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

Firma turecka ze Smyrny pragnie importować z Polski różnego rodzaju narzędzia, artykuły metalowe, blaszane, aparaty dla destylacji, obrabiarki do drzewa, tekstylja, maty kokosowe, papier, artykuły papierowe różnego rodzaju, chemiczne produkty, szkło, kryształy, porcelanę, fajans, cement, lampy elektryczne, kable, trzewiki, śniegowce i t. p.

Firma z Kapsztadu pragnie importować z Polski walizki ręczne ze skóry wężowej lub t. p. nowości.

Firma z Kapsztadu pragnie importować z Polski tran.

Firma ze Stambułu pragnie importować z Polski wszelkiego rodzaju tekstylja, chemiczne wyroby, farmaceutyczne produkty, papier, zabawki, artykuły fantazyjne oraz wyroby gumowe.

Firma z Beyrouthu pragnie importować z Polski wyroby tekstylne, wyroby pończosnicze oraz kołdry.

Firma syryjska chce nawiązać stosunki handlowe z fabrykami polskimi, wyrabiającemi następujące artykuły: wyroby tekstylne, wszelkiego rodzaju lekkie tkaniny na lato, materiał na suknie damskie oraz ubiory męskie, najnowsze tkaniny bawełniane drukowane, bawełna i jedwab sztuczny drukowany, satyna bawełniana, podszewki bawełniane, płótno na pościel, meble gięte, krzesła, okucia budowlane, łóżka żelazne, wyroby z fajansu, porcelany i szkła, kapy i koce bawełniane i półwełniane, naczynia emaljowane, papier do pisania, pakowania etc. celulozę, obuwie gumowe i płócienne, skóry na obuwie.

Szczegółowych informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, ul. Marsz. Focha 18.

Przemysł włókienniczy w Rumunii

Pomiędzy krajami z pośród drugorzędnych producentów, którzy biorą udział w produkcji tekstylnej europejskiej, Rumunia zajmuje wybitne miejsce. Zwłaszcza od lat kilku przemysł włókienniczy rozwinął się, jakkolwiek brak surowców daje się bardzo odczuwać, jeżeli chodzi o bawełnę, wyższe gatunki wełny i przędzę wszelkiego rodzaju, importowane z zagranicy.

W 1922 roku liczba przedsiębiorstw włókienniczych nie przewyższała 182. Cała produkcja oceniona była na 19.966.500 dol. Liczba przedsiębiorstw tych wzrosła do 462 w 1926 roku, wartość produkcji do 31.216.931 dol.; zaś w 1927 roku do 47.724.000 dolarów.

Zużycie produktów włókienniczych wzrosło w tym samym stosunku. W 1925 roku oceniano je na 92.993.000 dol., z czego 29,5 proc. dostarczył przemysł miejscowy a 70,5 proc. przywieziono. W 1926 roku wzrost wyniósł o 7.443.235 dol. więcej niż w roku 1925 i udział przemysłu miejscowego podniósł się do 32 proc. w stosunku do 68 proc. pochodzącego z przywozu. W związku z przemysłem tekstylnym w Rumunii jest wysoko rozwinięta hodowla baranów. Z drugiej strony rząd stosuje w wysokim stopniu ochronę celną w zakresie przemysłu wełnianego. Również i ten przemysł poczynił w ciągu ostatnich lat znaczne postępy. Produkcja roczna wełny surowej wynosi do 26.000 ton (we Francji dochodzi ona do 20 — 22.000 ton). Główna część przerobu wełny odbywa się na wsi. Przemysł domowy zaopatruje faktycznie małe przedsiębiorstwa w okolicach Besarabji i Starej Rumunii; przedsiębiorstwa te otrzymują wełnę praną od wieśniaków, dając w zamian przędzę. Jednakże ta wełna pochodzenia krajowego jest średniego gatunku; surowce i przędza wyższego gatunku są sprowadzane i mieszane z produktami rumuńskimi.

Cechą charakterystyczną rumuńskiego przemysłu wełnianego jest to, że wszystkie czynności, od otrzymania surowców aż do całkowitego wykończenia produkcji dokonane są w tej samej fabryce.

Jedyna przedsiębiorstwo jest przygotowana do przerabiania wełny czesanej (liczy ona 10.000 wrzecion i jej zdolność produkcyjna wynosi 300.000 kg. przędzy czesanej); zresztą istotna produkcja tej przędzalni jest o wiele niższa od tej — nie przekraczała ona 260.000 kg. w 1924 roku, 290.000 w 1925 roku i 171.000 w 1926 roku. Ta ostatnia zniżka powstała skutkiem niedostatecznej ochrony celnej w tej dziedzinie wobec konkurencji zagranicznej.

W 1927 roku było 97 fabryk wełnianych ze 110.414 wrzecion i 8.884 robotnikami. 57 znajduje się w Transylwanji, 22 w Starej Rumunii, 17 w Besarabji i 1 na Bukowinie. Kapitał inwestycyjny wynosił razem w tych przedsiębiorstwach 7.265.097 dol. Produkcja tych fabryk pokrywa w znacznej mierze zapotrzebowanie krajowe, szczególnie jeśli chodzi o tkaniny niższego gatunku. Lecz większe ilości tkanin wyższego gatunku sprowadzane są z zagranicy.

Bawełna w obecnej chwili uprawiana jest w Rumunii, lecz jeszcze w niewielkiej ilości. Największe ilości przerabianej w kraju bawełny, bawełna surowa

i napół obrobiona jest sprowadzana. Fabryki dziela się na 3 grupy: przędzalnie, tkalnie i fabryki trykotażowe. Istnieją dwie duże przędzalnie bawełniane, jedna z nich znajduje się w Arad, a druga w Bukareszcie. Posiadają one łącznie 33.328 wrzecion. Tkaniny bawełniane obejmują 59 fabryk z 5.414 warsztatami tkackimi i 7.685 robotnikami. 34 tkalnie są w Starej Rumunii, 23 w Transylwanji i Banacie i 2 na Bukowinie. Od 1922—25 roku przywóz surowców dla fabryk wzrósł w stosunku 1:3,5; przemysł wiejski nie zmienił się. Pomimo to przemysł rumuński bawełniany pokrywa tylko 20 proc. zapotrzebowania wewnętrznego.

Przemysł dziany używa nie tylko bawełnę, lecz także wełnę i przędzę jedwabną. Jednakże bawełna zajmuje miejsce przeważające. Przemysł ten zatrudniał w 1927 roku 5.443 robotników i liczył 85 zakładów o 3.814 maszynach trykotażowych i operujących kapitałem 2.344.397 dol. Z tych 85 zakładów 46 znajduje się w Starej Rumunii, 25 w Transylwanji, w Banacie, reszta na Bukowinie i w Besarabji.

W 1924 roku wyprodukowały one 1.202 tonny metryczne artykułów trykotażowych, wartość których wynosiła 3.295.695 dol., w 1925 roku 972 tonny metryczne, wartości 3.009.885 dol. Konsumcja wyniosła 1.566 ton w 1925 roku, a 1.787 ton w 1924 roku, wartość zaś 5.688.327 i 4.856.630 dol. Produkcja miejscowa podwoiła się od 1922—26 roku i wykazuje stałą zwykłą konsumpcji. Należy zresztą uwzględnić produkcję wiejską, której statystyka nie obejmuje.

Wata wyrabiana jest w 11 zakładach, z których 6 znajduje się w Starej Rumunii, 4 w Besarabji i 1 w Transylwanji. Zakłady te zatrudniają 411 robotników i posiadają kapitału inwestycyjnego 536.664 dol. 3 wyrabiają wyłącznie watę opatrunkową, pozostałe wyłącznie watolinę. Oprócz tego istnieje kilka małych przedsiębiorstw, zajętych fabrykacją tychże artykułów. Produkcja rumuńska pokrywa w ten sposób ogromną część zużycia. Jednak wata opatrunkowa w dalszym ciągu jest sprowadzana w coraz większych ilościach. W 1925 roku wartość wyprodukowanej waty opatrunkowej oraz watoliny była oceniona na 123.675 i 187.171 dol., a w 1926 roku na 111.016 i 94.714 dol. Konsumcja waty opatrunkowej wyniosła 343 tonny w 1926 roku o wartości 228.548 dol., zaś watoliny 619 ton, wartości 109.394 dol.

Lecz i konopie są uprawiane w Rumunii, lecz warunki klimatyczne nie sprzyjają, co wpływa na zmniejszenie się wydajności z hektara w ciągu ostatnich 3-ech lat. Wobec czego przeważającą część tekstyliów przywieziono. W 1927 roku Rumunia posiadała 17 przędzalni, przerabiających len, konopie i juty. Produkcja ta obejmowała szpagat, powrozy i liny. Zresztą jak wykazuje statystyka handlu zagranicznego największą część produktów, wyrabianych z lnu, konopi i juty, zużywanych w Rumunii, przywozi się z zagranicy, małą zaledwie ilość cienkiego płótna wyrabiają przędzalnie bawełniane. Jedwab naturalny jest produkowany w Rumunii w małej ilości ze względu na niesprzyjające warunki klimatyczne. Pod względem gatunku jedwab rumuński stoi niżej niż

jedwab przywożony. Ten ostatni jest mieszany z jedwabiem krajowym. W 1927 roku Rumunja posiadała 15 przędzalni jedwabiu, z czego 8 w Starej Rumunii i 7 w Transylwanii — razem 273 warsztaty tkackie. Przemysł jedwabniczy rozwija się w szybkim tempie. Pomimo to brak najświeższych danych co do produkcji artykułów, wyrabianych z jedwabiu. Ogólnie można powiedzieć, że produkcja ta (jedwabiu naturalnego i jedwabiu sztucznego) oceniona była na 729.925 dol. w 1925 roku, zamiast 218.785 dolarów w 1924 i 2400 dol w 1923 roku. Jedwab sztuczny stanowi około 80 proc., zaś jedwab naturalny 20 proc. tej produkcji.

Ostatecznie przemysł włókienniczy rumuński pokrywa w przybliżeniu, jak już powiedziałem, 30 procent konsumpcji wewnętrznej, reszta musi być przywożona.

Przywóz pochodzi głównie z następujących krajów: przędza wełniana: Austria 32 proc., Polska 21 proc., Czechosłowacja 20 proc., Anglja 10 proc., Niemcy 8 proc., Francja 6 proc., Belgja 2 proc., inne kraje 1 procent; tkaniny wełniane: Czechosłowacja, Niemcy, Anglja i Francja; bawełna surowa i gremplowana: Włochy 39 proc., Węgry 23 proc., Austria 19 procent, Czechosłowacja 8 proc., Holandia 6 proc., Francja, Niemcy i Anglja po 2 proc.; przędza bawełniana: W. Brytania 30 proc., Włochy, Austria, Czechosłowacja, Polska, Niemcy; tkaniny bawełniane: Wielka Brytania, Czechosłowacja, Włochy, Japonia i Stany Zjednoczone; wyroby z lnu, konopi, juty etc.: z różnych krajów Europy, ze Stanów Zjednoczonych i Turcji; jedwabie: Francja 60 proc., Włochy 40 procent; jedwab sztuczny: Włochy, Niemcy, Szwajcaria, Holandia, Węgry.

J. B. P.

PRAWO - PODATKI

USTAWODAWSTWO

ORZECZNICTWO

POSTĘPOWANIE WŁADZY PODATKOWEJ PRZY NIEUZNANIU KSIĄG.

Sprawdzając księgi handlowe, zaofiarowane przez płatnika Sz. H. P. w celu udowodnienia braku dochodu, władza podatkowa stwierdziła w księgach szereg usterek natury rzeczowej, wobec czego uznała, że „księgi te nie mogą służyć za podstawę do wymiaru podatku dochodowego, ponieważ nie wykazują rzeczywistego dochodu firmy”. Na skutek odwołania księgi ponownie zbadano, lecz bez udziału płatnika, ustalając przytem brak pewnych dowodów rachunkowych, jako podstawy pewnych wpisów książkowych, niejasną treść wpisów, błędne lub niewłaściwe wpisy, brak zamknięć rocznych na rachunkach agentów itp. Wobec powyższych usterek Komisja Odwoławcza uznała księgi handlowe za prowadzone nieprawidłowo i ustaliła dochód na podstawie obrotu firmy.

W sprawie powyższej Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, co następuje:

Komisja Odwoławcza nie oparła swej decyzji na przepisie art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym, lecz mimo to ustaliła dochód płatnika odmiennie od zeznania, uzasadniając decyzję tem, że księgi handlowe z powodu usterek, ujawnionych przy badaniu, nie mogą służyć za podstawę do opodatkowania poszczególnych uczestników przedsiębiorstwa. Skarżący występuje przeciw zasadności orzeczenia władzy o nieprawidłowości ksiąg, natomiast nie występuje on przeciw pogwałceniu postanowień art. 63 ust. 1 ustawy. To też Najwyższy Trybunał Administracyjny ograniczył się do rozważania legalności zaskarżonej decyzji odwoławczej w płaszczyźnie zarzutów skargi.

Po zbadaniu ksiąg, o które chodzi, w postępowaniu wymiarowym i wyliczeniu szeregu usterek w protokole spisany dnia 8.10. 1926 r. skarżący starał się wyjaśnić w odwołaniu podłoże faktycznie zakwestjonowanych wpisów książkowych i brakujących dowodów i wniósł o powtórne zbadanie ksiąg. Decyzja odwoławcza atoli z temi zarzutami odwołania nie rozprawiła się, lecz orzekła o nieprawidłowości ksiąg

„na podstawie usterek, ujawnionych przy badaniu ksiąg”. Takie ogólnikowe ujęcie decyzji należało uznać za naruszenie form postępowania, przewidzianych w szczególności w art. 70 i 73 ustawy, gdyż uniemożliwia ono skarżącemu, a przynajmniej utrudnia w wysokim stopniu obronę we właściwym kierunku w postępowaniu kasacyjnym.

Ani kodeks handlowy, ani ustawa o państwowym podatku dochodowym nie przewidują specjalnych norm o sposobie prowadzenia ksiąg handlowych. Wobec tego płatnicy korzystają z zupełnej swobody wyboru takiego sposobu, jaki z uwagi na rodzaj i rozmiar odnośnego przedsiębiorstwa uważają za wystarczający i właściwy, byleby ten sposób prowadzenia ksiąg z jednej strony był zgodny z zasadami, ustalonemi w dziedzinie nauki o księgowości i obowiązującymi zwyczajami kupieckimi, z drugiej zaś strony umożliwił nietylko stwierdzenie zupełności wpisów i ich rzetelności, ale także rozpoznanie istoty poszczególnych wpisów, ich ocenę i ich znaczenie pod kątem widzenia miarodajnych przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym, zwłaszcza przepisów art. 6—10 i art. 12—20.

Zważywszy powyższe, ma władza orzekająca obowiązek ustalenia w swej decyzji, dlaczego mimo wyjaśnień rekurenta doszła do wniosku, że zbadane księgi nie są materiałem zdatnym do ustalenia dochodu podatkowego. Tylko takie bowiem ustalenie umożliwiłoby skarżącemu wystąpienie z konkretnymi zarzutami przeciw zasadności konkluzji władzy. Jakkolwiek bowiem ocena dowodów, dostarczonych przez płatnika, należy bezspornie do uprawnień władzy orzekającej, to jednak stronie przysługuje prawo kwestjonowania przesłanek faktycznych, na których ocena ta się opiera.

W przypadku rozpoznawanym okoliczności te nabierają tem donioślejszego znaczenia, że skarżący wedle stanu akt nie uczestniczył ani osobiście, ani przez upelnomocnionego zastępcę w powtórnym badaniu ksiąg, z którego sporządzone jednostronne urzędowe sprawozdanie dnia 13.1. 1927 r., a wniosek

Komisji Szacunkowej, opiewający na oddalenie odwołania, powołuje się na opinię ludzi, bezpośrednio znających rekurenta, których w aktach sprawy nie ujawniono, oraz operuje przypuszczeniami, które oczywiście mogą być zarówno trafne, jak i mylne.

Z tych więc powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że zaskarżona decyzja dotknięta jest wadliwością postępowania ze szkoda dla skarżącego i orzekł przeto uchylenie tej decyzji. (Wyrok N. T. A. z dnia 19.VII. 1929 roku L. Rej. 359/27 w sprawie skargi Sz. Pryłuckiego w Warszawie.)

O OGRANICZENIE ZALICZEK PODATKU PRZEMYSŁOWEGO NA ROK 1929.

Jak wiadomo zaliczki kwartalne wypośrodkowane są na podstawie ostatniego wymiaru podatkowego tak, że wynoszą 20% kwartalnie sumy podatkowej uprzednio wymierzonej.

W wielu wypadkach zdarza się, iż podatnik ograniczył swój obrót w roku następnym, t. j. w ciągu którego płacić ma automatycznie zaliczki na podstawie zeszłorocznego wymiaru.

Podatnik taki wnosi więc prośbę do urzędu o tymczasowe zmniejszenie tych zaliczek. Dotychczas jednak władze skarbowe I-ej instancji interpretując

błędnie ducha ustawy, wzgl. pojęcie „zaliczek” odmawiały takim prośbom, motywując odmowy swe „brakiem podstaw prawnych”.

Na skutek licznych z tego powodu zażaleń, i interwencji sfer gospodarczych, wydało Ministerstwo Skarbu okólnik następującej treści:

„Wobec tego, że niektóre władze skarbowe, stojąc na stanowisku, iż okólnik Ministerstwa Skarbu z 4 lipca 1928 r. L. D. V. 8216/1 nie obowiązuje, odmawiają ustalenia zaliczek stosownie do zmniejszonych w roku 1929 obrotów jakoby z braku ku temu upoważnień, należy zaznaczyć, iż jest to niesłuszne, gdyż w „Instrukcji o ujednostajnieniu i uproszczeniu postępowania, stosowanego na zasadzie obowiązujących przepisów przy wymiarze i poborze podatków bezpośrednich przez władze skarbowe pierwszej i drugiej instancji” z 15 maja r. 1929 w § 105 jest postanowienie treści następującej: „Naczelnikom urzędów skarbowych przysługuje prawo ograniczenia wysokości zaliczek kwartalnych na poczet podatku od obrotu na indywidualne podania płatników w wypadkach stwierdzenia znacznego obniżenia się obrotów przedsiębiorstwa względnie znacznej różnicy na korzyść płatnika w stawkach podatkowych.

O ograniczeniu zaliczek kwartalnych należy płatnika zawiadomić”.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

SYTUACJA w BIELSKU

Na rynku wełny druga połowa września przyniosła duży spadek cen wełny na aukcjach londyńskich. Gatunki poszczególne zniżkowały o 10 a nawet 20 proc. Są to głównie transakcje likwidacyjne, mające na celu wyzbycie się za wszelką cenę zapasów ze strzyży zeszłorocznej, tudzież surowca, który wielokrotnie zjawiał się na aukcjach i nie znajdował chętnych nabywców. W październiku pojawi

się wełna nowa ze strzyży tegorocznej, to też handlarze i posiadacze wełny zdradzali tendencję usunięcia starych zapasów, by na rynku nie ciążyły więcej.

Pod wpływem wiadomości z aukcji londyńskich, ceny wełny na rynku bielskim miały tendencję zniżkową i obniżyły się na funcie o około 3—4 pensów, zwłaszcza w jakościach lepszych i średnich, natomiast ceny krzyżówki były nieco odporniejsze.

Z końcem września notowano:

		Wrzesień	Sierpień
Węlna austral.	Merino A.	40—41 d za lbs	43—44 d za lbs
Buenos Aires	Supra AA.	48—49 " " "	50—51 " " "
"	Prima A.	40—41 " " "	42—43 " " "
"	Secunda B.	35—38 " " "	36—39 " " "
"	Crossbr. C.	30—32 " " "	32—35 " " "
"	" D.	25—29 " " "	26—30 " " "
"	" E.	22—24 " " "	22—24 " " "

Za zniżką cen wełny poszła również zniżka cen przędzy czesankowej. Z końcem miesiąca września notowano:

		Wrzesień	Sierpień
2/40 A. I.	za 1 kg.	13,85 fr. szw.	14,35 fr. szw.
2/56 A. I.	za 1 kg.	15,10 fr. szw.	15,60 fr. szw.

Zniżka wynosi około 0,50 fr. szw. na 1 kg. przędzy czesankowej.

W tkaninach wełnianych i półwełnianych sprzedaż na tegoroczny sezon zimowy uważać można za ukończoną i na zasadzie dokonywanych transakcji urobić sobie można należyty obraz konjunktury zbytu.

Niewątpliwie w porównaniu z ubiegłymi latami, pojemność rynku wewnętrznego zmalała, jednakowoż i produkcja tkanin wełnianych uległa redukcji, tem

więcej, iż handel posiadając jeszcze zapasy zesłorocznego towaru zimowego, ograniczał silnie zamówienia w ostatnim okresie wytwórczym. Ponadto przemysł wełniany oceniał sytuację niezbyt optymistycznie i od lipca b. r. produkcji nie forsował. To też kupcy nie zastali nadmiernej ilości towaru w fabrykach. Tranzakcje przeto dokonywane być mogły na nieco korzystniejszych dla przemysłu warunkach i zbyt był ożywiony, tem więcej, iż oziębienie się temperatury we wrześniu przyspieszyło obroty w handlu, zwiększając popyt na towar w fabrykach. Poszukiwane były materiały płaszczowe męskie i damskie, cięższe tkaniny czesankowe tudzież zimowe materiały modne męskie.

Z wyników transakcji jest przemysł wełniany naogół zadowolony i zwłaszcza mniejsze i średnie firmy zdołały przeważnie produkcję swoją umieścić na rynku wewnętrznym, większe firmy posiadają jeszcze pewne zapasy towaru zimowego, który przypuszczalnie należy, zlikwidowany będzie w tygodniach najbliższych. Czy wyniki finansowe transakcji sezonowej będą również dobre, nie można jeszcze przewidzieć, gdyż skutkiem spadku cen wełny, ceny tkanin obniżone zostały, aczkolwiek wytworzone były z surowca nabytego przed kilku lub paru miesiącami, po cenach jeszcze wysokich. Zamówienia dodatkowe na sezon zimowy chwilowo napływają jeszcze w ilościach zbyt drobnych, zwiększyć się mogą w tygodniach najbliższych.

Zbiór zamówień zagranicznych na dostawę tkanin wełnianych na najbliższy sezon letni, jest naogół zadawalający, przy cenach niezbyt korzystnych. Na rynku bowiem światowym w tkaninach wełnianych odczuwaną jest nadal ostra konkurencja, obniżająca ceny i warunki płatności.

Eksport tkanin wełnianych na sezon zimowy, uskuteczniony jest głównie w lipcu i sierpniu, w roku bieżącym ekspedycja przeciągnęła się do połowy września, przyczem ilość wywiezionych towarów utrzymała się na stosunkowo jeszcze wysokim jak na wrzesień poziomie. Wywieziono około 40.000 kg. tkanin, wartości przeszło 3.000.000 zł.

W przemyśle jutowym sytuacja nie doznała znaczniejszej poprawy, napływ zamówień jest nadal stosunkowo słaby, aczkolwiek z wyniku tegorocznych żniw należałoby przyjąć zwiększony popyt na worki jutowe. Narazie wykonywane są dawniejsze zamówienia na worki dla przemysłu cukrowego. Ceny worków posiadają tendencję słabą i obniżyły się znowu nieco w porównaniu z cenami sierpniowymi.

Eksport utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie i kieruje się nadal na Bałkan, tudzież do krajów Ameryki Południowej.

Również w wyrobach konopnych miesiąc wrzesień nie przyniósł znaczniejszych zmian. Obroty w handlu ożywiły się nieco w związku z zakupami jesiennymi i napływ zamówień zwiększył się nieco. Ceny wyrobów konopnych utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Wywóz wyrobów konopnych kieruje się głównie do Turcji i Grecji. Niepewność stosunków handlowych z powyższymi państwami z braku umów handlowych, nie sprzyja podejmowaniu większych dostaw.

Przemysł konfekcyjny kończy okres sprzedaży na sezon zimowy, przyczem wedle obecnego stanu

rzeczy wyniki określić można jako zadawalające, aczkolwiek obroty są nieco słabsze niż w latach ubiegłych. W fabrykach kapeluszy napływ zamówień był stosunkowo dobry, w dziale stożków wełnianych konjunktura w zbycie utrzymuje się nadal. Wywóz stożków kierował się głównie do Stanów Zjednoczonych A. P. oraz do krajów Europy Środkowej.

BAWEŁNA

	12 paźdz.	19 paźdz.	26 paźdz.
Liverpool, listopad	9.80	9.57	9.55
New York, listopad	18.26	17.88	17.80
Le Havre, listopad	610.—	595.—	609.—

W ostatnim dwutygodniowym okresie nie zaszły żadne wydarzenia, mogące zmodyfikować sytuację rynku bawełnianego. Jesteśmy jeszcze nadal w perypetach wielkich przyborów i tendencja jest b. ciężka przy wstrzymaniu się spekulacji.

W przedostatnim tygodniu nastąpiło cprawda lekkie wzmocnienie się cen, a to na skutek wiadomości meteorologicznych, z których wynika, że można obawiać się przedwczesnych mrozów; nic jednak nie pozwala przewidzieć obecnie poważniejszych fluktuacji.

W Stanach Zjednoczonych wre praca we wszystkich dziedzinach przemysłu bawełnianego i cyfry, które zostały niedawno opublikowane, dotyczące spożycia bawełny w Ameryce w miesiącu wrześniu wpłynęłyby na ukształtowanie się tendencji rynkowej w sensie haussy, gdyby nie wieści niezadawalające lub złe, dochodzące z europejskiego przemysłu bawełnianego.

Oto wyciąg z ostatniego raportu: „Washington Signal Service“: „Na wschodzie obszarów bawełnianych, pogody były prawie że idealne. W Stanach, położonych nad brzegiem Atlantyku, pogody suche i słoneczne były szczególnie pomyślne, aczkolwiek w stanach północno-wschodnich wilgoć spowodowała wzmocnienie się robactwa. W stanie Teksas, gorąca wpłynęła na dojrzenie bawełny spóźnionej; z drugiej znów strony kilka opadów uszkodziło „jedwab“ w kilku okręgach; top crop jest nieznaczny; obłuskiwanie postępuje szybko naprzód.

W stanie Oklahoma częste deszcze uszkodziły jedwab (puch) bawełny; wydajność jest bardzo nieregularna. Na zachodzie stanu Arkanzas spadły deszcze, gdzieniegdzie jednak pogody były pomyślne; owoce się jeszcze nadal rozwijają. W stanie Luizjana pogody były pomyślne, tak że zbiór jak i łuskanie zostały już na południu zakończone. W stanie Georgji zbiór i obłuskiwanie trwają nadal; zwózka zbioru dobiega końca, jednakże na skutek ostrych deszczów gatunek „jedwabiu“ pozostawia wiele do życzenia“.

Do tego raportu „Chronicle“ dodaje: „Abstrahując od silnych opadów w Teksasie i Oklahamie, pogody wpłynęły pomyślnie na postęp zbioru i obłuskiwania“.

Sprzedaże w ost. tygodniu wyniosły 401.000 bel, wobec 390.000 bel przed rokiem, a więc 2.815.000 bel od 1 sierpnia, wobec 3.011.000 bel w tymże okresie ub. roku.

Stock widoczny powiększył się o 557.000 bel, wobec 496.000 bel przed rokiem; w dniu 18 b. m. ogólny stock wyniósł 4.147.000 bel wobec 3.938.000 bel w r. 1928 i 5.020.000 bel w r. 1927.

BAWEŁNA EGIPSKA.

Jak donoszą z Aleksandrii w połowie b. m. w Egipcie niskim pogody były raczej pomyślne do zbioru. Pierwszy zbiór dobiega właśnie końca, zaś drugi zbiór rozpoczął się już w niektórych okręgach. W Egipcie wysokim temperatura również pozostała pomyślna. Bawełna jest już prawie że zupełnie zebrana i rezultaty zbioru uważane są za dość zadawalniające.

Stock widoczny ogólny powiększył się w ost. tygodniu o 575.000 bel, wobec 510.000 bel przed rokiem; w dniu 18 b. m. wyniósł on 5.186.000 bel (z czego bawełny amerykańskiej 4.147.000 bel, egipskiej 351.000 bel, indyjskiej 195.000 bel, różnych pochodzeń 493.000 bel) wobec 4.776.000 bel w r. 1928 i 5.943.000 w r. 1927.

SYTUACJA PRZEMYSŁOWA.

New-York (J. K.). Spożycie bawełny w Stanach Zjednoczonych w miesiącu wrześniu osiągnęło 546.000 bel, wobec 592.000 bel we wrześniu 1928 r., a więc od 1 sierpnia r. b. sumę ogólną 1.104.000 bel, wobec 1.119.000 bel w tymże okresie ubiegłego roku. Wywóz bawełny wyniósł 726.000 bel, wobec 815.000 bel we wrześniu 1928 r., a więc 931.000 bel od 1 sierpnia, wobec 1.074.000 bel w tymże okresie ubiegłego roku.

Manchester (A. R.). Na rynku tutejszym ruch wzmógł się nieco. Notuje się liczne zapytania o ceny, ale mało interesów i to w trudnych warunkach doszło do skutku, bowiem kupujący są bardzo ostrożni, spodziewając się dalszej niżki cen surowca bawełnianego. Przędza amerykańska pozostaje także bez obrotów, przyczem tendencja cen jest na korzyść kupujących. W przędzy egipskiej popyt jest nieco większy.

Roubaix-Tourcoing (G. I.). Nadal panuje na rynku jeśli nie stagnacja, to brak ożywienia, który podcina nogi wszelkiej próbie akcji.

Liverpool (A. R.). Sir Kenneth Stewart, prezydent Lancashire Cotton Corporation wygłosił niezwykle ważną konferencję w Cotton Trade Institut w Liverpoolu. Sir Stewart oświadczył oficjalnie, że jego korporacja nie jest przeciwnikiem handlu bawełną, lecz stać się chce jego jądrem. Znaczenie handlu bawełną dla Wielkiej Brytanji jest ogromne, ponieważ eksportuje ona wyrobów bawełnianych za przeszło 150 milionów rocznie. Ujemną charakterystyką tego handlu jest jednak fakt, że jego urzędzenia pozwalają na eksportowanie 6 milionów jardów, podczas, gdy eksport efektywny wynosi zaledwie 4 miljarde jardów.

WELNA

Ostatni tydzień zaznaczył się pewnym wzmoczeniem cen surowca wełnianego, co zostało spowodowane przez zmniejszenie się ilości ofiarowanych przez Australję partji. Obawa nowej baissy surowca,

która przez dłuższy czas dominowała rynek, została prawie usunięta i ton rynku jest wyraźnie lepszy. Jeśli jednakże niektórzy obawiają się skutków nagromadzenia stocków w Australji, to ogólna opinja wyraża przekonanie, że obecna polityka sprzedaży producentów wełny australijskiej pozwoli rynkowi na ustabilizowanie się, a następnie, gdy zaufanie do cen wróci, rynek światowy będzie mógł łatwo pochłonąć dość znaczny nawet popyt.

Sydnej. Sprzedaże w dniu 14, 15 i 16 października były bardzo ożywione, przyczem głównymi kupującymi byli: Kontynent, Anglja i Rosja. Ceny w poniedziałek zanotowały się lekką haussą w porównaniu z poprzednim tygodniem i tendencja pozostała bardzo mocna w czasie następnych seansów. Od początku bież. sezonu zaofiarowano na rynku tutejszym 201.000 bel, z czego sprzedano 189.000 bel.

Melburn. Dn. 14 b. m. zaofiarowano na rynku tutejszym 7.500 bel, które sprzedano natychmiast w cenie znacznie wyższej od poprzednich notowań. Dalsze 40.000 bel zaofiarowano w dalszych aukcjach w dn. 22, 23, 24, 28 i 29 b. m., ale rezultaty nie są jeszcze wiadome.

Geelong. Pierwsza sprzedaż bieżącego sezonu odbyła się 15 b. m. zaofiarowano 7.500 bel, które zostały przyznane w całości, przyczem kontynent i Japonja zakupili większą część. Ceny były kompletnie te same, co w Melburnie. W dn. 30 i 31 b. m. zaofiarowano dalsze 12.000 bel.

Perth. Na 20.000 bel zakatalogowanych w dn. 15 b. m. sprzedano 19.000 bel. Wybór był doskonały i konkurencja ze strony kupujących, którymi były: Anglja, Francja, Japonja i Rosja, bardzo ożywiona.

Bradford (A. R.). Ceny wełny czesankowej wzmocniły się znacznie, ale transakcje nie są liczne, przyczem rokowania utrudnione są przez stanowisko przedsiębiorców czesankowych, którzy pragną podnieść ceny do parytetu surowca. Wełna zgrzebna cieszy się lepszą sytuacją, ale i tu przedsiębiorcy się uskarżają, że zmuszeni są przyjmować ceny, nie pozostawiające im dochodów.

W tkaninach ceny są mocno targowane, z tego też względu interesy są mało ożywione.

Londyn (K.). Po odrzuceniu wielką większością przez 22 syndykaty przemysłu włókienniczego propozycji pracodawców, mającą na celu niżenie cen roboczych o 8,5% sytuacja stała się bardzo poważna.

Pracodawcy po otrzymaniu wiadomości o odrzuceniu przez związki robotnicze, zdecydowali przerwać z nimi układy. Niektórzy pracodawcy zawiadomili już swoich pracowników o tem, że płace zostaną zmniejszone.

W ten sposób kryzys w przemyśle włókienniczym brytyjskim wydaje się być nieunikniony. 200 tysięcy robotników, z czego 120.000 kobiet zostanie bez pracy. Jeśli Syndykaty opierając się na głosowaniu (79,5% przeciwko propozycji pracodawców, 16,60% — za; 3,90% neutralnych) ogłoszą strajk.

JEDWAB

Sytuacja na światowym rynku jedwabniczym nadal nie ulega zmianie. W Ljonie rynek dominowany jest przez uczucie niepewności, do którego zaczyna się przyłączać pewien niepokój. Mimo to nadzieje sprzedawców nie zmniejszają się, a to ze względu na stały, acz słaby ciąg interesów z dnia na dzień, których rozpiętość w ostatnim tygodniu nawet się podniosła. Ceny utrzymują się stale bez poważniejszych zmian.

New-York (J. K.). Rynek tutejszy trzyma się ostatnio w rezerwie, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w najbliższym czasie zainteresuje się on znów czynnie rynkami produkcji, a to ze względu na aktywność w przemyśle pończoszniczym i w tkactwie.

Medjolan. Rynek tutejszy pozostaje spokojny i ceny stałe.

Jokohama. Cisza trwa nadal, nie wpływa ona jednak na stanowisko sprzedawców, którzy stale mają nadzieję, że popyt wkrótce się poprawi. Ostatnio jednak sprzedawcy wydają się bardziej ugodowo nastroszeni.

Szanghaj. Składnicy jedwabiu trzymają się w rezerwie i podtrzymują swe żądania, co też sprawia, że interesy są nieliczne, mimo baissy pieniądza.

Kanton. Liczne zakupy ze strony Ameryki.

Jedwab surowy Brusy — popyt nikły. Jedwab surowy syryjski — nieliczne interesy po cenach słabych.

Ljon (R. L.). Dzięki wysiłkom fabryk, dążących za wszelką cenę do utrzymania się w ruchu, lekki ciąg zamówień zanotowano w ost. tygodniach. Wywóz jedwabi francuskich w czasie pierwszych 8-iu miesięcy r. b. wyniósł 6.787.200 kilo, wobec 6.466.900 kilo w odpowiednim porządku roku ub., a więc nadwyżka tegoroczna o 320.300 kg.

JEDWAB SZTUCZNY

Notuje się świetny stan interesów i zamówień po cenach stałych i dość mocnych.

SYTUACJA w ANGLJI

Towary bawełniane: W związku z ostatnim oficjalnym raportem biura statystycznego amerykańskiego, który przewiduje pewne ustalenie ceny na bawełnę surową, ceny na wyroby bawełniane nie wykazują żadnych wahań, co oczywiście ułatwia w znacznym stopniu transakcje zamorskie.

Jak wiadomo głównym odbiorcą na wyroby bawełniane są Indje Wschodnie i Chiny: z których Indje chwilowo nie są rynkiem zbyt aktywnym: mniejsze ilości shirtingów idą do Bombaju i Madrasu, jedynie rynki wewnątrz kraju zakupują partje żakonetek, mulów, etc. Na ogół jednak rynek indyjski ostatnio importował tak nieznaczne ilości, że fabrykanci w najbliższej przyszłości oczekują napływu większych obrotów w celu uzupełnienia składów.

Rynek chiński nadal znajduje się w krytycznym położeniu, wznowienie się walk wewnętrznych, ofensywa bolszewików, a przede wszystkim znaczna zniżka waluty, przyczyniły się do zupełnego osłabienia obrotów na aukcjach, wobec czego zapotrzebowania na towary spadły do minimum.

W związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej w Egipcie, przewidującej wyższe stawki na towary bawełniane, importerzy tamtejsi starają się o wwóz większych partji shirtingów i innych białych towarów przed wejściem w życie takowej.

Wschodnia i Południowa Afryka jedynie interesowały się towarami fantazyjnymi z rynków południowo-amerykańskich jedynie Argentyna i Brazylja wykazuje pewne zainteresowanie się wyrobami gotowymi.

Kontynent europejski nadal ofiaruje ceny nie wytrzymujące kalkulacji, wobec czego tylko minimum transakcji dochodzi do skutku. To samo można powiedzieć o ofertach odbiorców kontynentalnych przedy egipskiej.

W związku z ostatnim kongresem producentów wyrobów bawełnianych na wystawie w Barcelonie, sekcja angielska wykazuje silną aktywność w kierunku propagandy wyrobów bawełnianych wśród szerszych mas konsumentów. Naogół wzięwszy konsument angielski niezbyt chętnie odnosi się do wyrobów bawełnianych, przekładając nad nie ze względów klimatycznych wyroby wełniane lub też rajonowe (sztuczny jedwab) lecz ostatnio przeprowadzona propaganda za pośrednictwem prasy, lotnych wystaw, ulotek etc. uwidoczniających doskonałość, praktyczność i możliwość szerokiego zastosowania w użyciu codziennym wyrobów bawełnianych, przyczyniły się do znacznego wzrostu zapotrzebowania na angielskim rynku krajowym.

Towary wełniane: W przemyśle wełnianym sytuacja niepewna ze względu na zatarg pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Większość fabryk zawiadomiła robotników o obniżeniu płac, natomiast przeprowadzone przez związki zawodowe głosowanie wykazało duży majorytet przeciw przyjęciu niższych stawek. Wobec tego przewidywany jest strajk w pierwszym tygodniu lutego!

Wznowienie stosunków handlowych z Rosją: Na przyszłej sesji parlamentu, rząd labourzystów przedstawi projekt traktatu z Rosją, które najprawdopodobniej zostanie ratyfikowane i będzie zapoczątkowaniem stosunków handlowych, tak gorąco upragnionych przez sfery handlowe i przemysłowe Anglii.

WALNE ZEBRANIE

RADY FEDERACJI ZRZESZEŃ

Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej

odbyło się w Warszawie w dniu 2-gim listopada. Łódź reprezentowali pp. Max Heyman — dyrektor Stow. Kupców m. Łodzi, inż. Gross i Jüngster. Obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w następnym numerze „Głosu Kupiectwa”.

ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW REKLAMA

Jaką wartość posiada reklama?

Cel do jakiego dąży każdy kupiec i wytwórca, to możność jak największej sprzedaży, a tem samym wzmożenie cyfry obrotowej. Zapoznać ogół ze swoim towarem i marką jest w rzeczywistości zagadnieniem które dręczy bezustannie każdego przedsiębiorcę.

Żyjemy w stuleciu zacieklej konkurencji, którą w każdej dziedzinie, krok za krokiem zwalczać musimy. Mamy ku temu niemniej broń potężną, która jest bronią dwusieczną i zarazem pochodnią, a nią jest reklama.

Reklama jest sztuką i zarazem nauką, gdyż posiada swe zasady, swoją technikę i swoich fachowców. Potęgę i wartości reklamy nikt chyba zaprzeczyć nie zdoła, a dcniosłe znaczenie, które ona wyrzucić potrafi jako pierwszorzędny czynnik sprzedaży, czyni ją niezbędną w nowoczesnym życiu kupieckim. Z tych właśnie powodów pragniemy ją nieco bliżej rozpatrzeć.

Gdy rzucimy okiem wstecz, aby w mrokach przeszłości odnaleźć ślady reklamy, musimy sięgnąć do dalekiej starożytności, a wtedy znajdziemy ją jeszcze w zarodku. Istnienie reklamy datuje się od przeszło 2000 lat i zaczątki jej dostrzegamy przy powstaniu cywilizacji, z którą zresztą jest ściśle związana. Historyk grecki Herodot (484 r. przed Nar. Chr.) podaje nam, że pierwsze sklepy zostały otwarte w Lidji, przyczem każdy sklep miał u siebie „krzykacza”, którego zajęcie polegało na robieniu wrzawy przed sklepem, aby w ten sposób „zawiadomić” przechodnia o towarach, które były na sprzedaż wewnątrz sklepu.

Są to oczywiście pierwsze ślady reklamy, z przed dwudziestu stuleci, lecz ten sposób przetrwał do dnia dzisiejszego, a widzimy go poniekąd jeszcze i u nas. Również w starożytności znajdujemy pierwsze wzory afisza. Jako dowód mogę przytoczyć ruiny dawnej Pompei (79 r. ery chrześcijańskiej), gdzie znajdujemy ścienne napisy w roli afisza, zawiadamiającego publiczność o mających się odbyć widowiskach. Na jednej ze ścian miasta dziś jeszcze można rozpoznać rysunek wyobrażający gladiatora podczas walki, a tuż pod nim widzimy różnorodne dopiski publiczności, w których jedni chwalaą z zapalem sławę zwycięzcy, a drudzy ostro piętnują pokonanego.

Pierwovzór szyldu sklepowego został wynaleziony bezwątpienia przez sprzedawcę lub wytwórcę, który go wystawił przed progiem swego handelku. W owym czasie rzeźnik wystawiał ćwiartki mięsa, a sprzedawca trunków naczynie do picia, z czego zrodziła się myśl zastąpienia przedmiotów przez malowidła lub rzeźbę.

W ten sposób został wynaleziony szyld, który również przetrwał do dnia dzisiejszego.

Śledząc od zamierzchłej starożytności krok za krokiem reklamę, afisz i szyld, musimy jednak wy-

znać, że reklama z punktu widzenia swego ulepszenia jest nauką jeszcze nową i stosunkowo mało znaną.

Wiemy również, że nasi ojcowie również się reklamowali, lecz w zasadzie czynili to z rutyny, automatycznie, bojaźliwie, nieudolnie, bezplanowo, chaotycznie i bez żadnego zmysłu orientacyjnego. Lecz były to jeszcze czasy, w których kupiec patrzył na reklamę jako na sposób omamiania publiczności, a więc niegodny uczciwego nazwiska i solidnej firmy.

Niemniej jednak był to „złoty okres reklamy”, gdyż w owych czasach przebiegły kupiec przy pomocy reklamy, mógł sobie szybko zapewnić powodzenie i zdobyć majątek. Było to ongiś rzeczą bardzo łatwą, gdyż reklama zapewniała stale korzyści z tych przynajmniej powodów, że w jej zaczątkach nie zachodziła potrzeba prowadzenia reklamy racjonalnej, dobrze obmyślanej i opartej na zasadach naukowych. W dobie obecnej zaszły jednak wielkie zmiany. Kupiec wytwórca lub przedsiębiorca uznali wartość reklamy, a rozumiejąc należycie, że stała się ona niezrównanym czynnikiem sprzedaży, nietylko korzystają z reklamy, lecz nawet starają się współzawodniczyć środkami i sposobami.

Nowe sposoby idąc jednak z nowoczesnym prądem życia, wymagają niemniej reklamy szerokiej, potężnej i sugestywnej, któraby posiadała cechy nowości i oryginalności, gdyż tylko w ten sposób rozumiana potrafi być produktywną i zapewnić dobre skutki.

Aby w pamięci kupującego móc utrwalić nazwę wyrobu, który sprzedać pragniemy, musimy wysilić nasz zmysł, aby mu dany towar przedstawić w formie korzystnej, czyli w sposób nowy i oryginalny.

Lecz stworzyć rzecz nową i oryginalną nie jest tak łatwo jakby się zdawać mogło, jakkolwiek sposoby reklamy jakimi rozporządza nowoczesny kupiec są dość liczne.

W szczupłych ramach niniejszego artykułu nie możemy omówić reklamy we wszystkich jej formach i odmianach, w każdym razie jakaby ona nie była, zmierza do jednego celu „narzucić swą firmę lub nazwę towaru i zmusić publiczność do kupna”.

W tym kierunku umysły wysilają się bezustannie, przyczem myśl dziś jeszcze nowa, po miesiącu stać się może oklepaną, przez co jesteśmy zmuszeni do stałych poszukiwań.

Potęga reklamy wzrasta się z dnia na dzień, a najlepiej świadczą nam o tem kolosalne sumy, które stale reklama pochłania.

Czyż nie jest to najwymowniejszym dowodem, że jakkolwiek bez reklamy obejść się można, niemniej jednak, gdy pragniemy zapewnić sobie powodzenie musimy wszystkie jej sposoby umiejętnie wykorzystać.

Ci wszyscy, którzy wstrzymują się jeszcze od reklamy, nie czynią tego dlatego, aby mieli zwątpić w jej skuteczność, są to raczej jednostki, które w panicznym strachu nieprzewidywanych skutków i możliwych wydatków źle się orientują w wyborze korzystnych sposobów reklamy. A jednak szkoda, wszak tracąc czas bezużytecznie, powinni pamiętać o starej maksymie angielskiej „Times is money”, a być może, że gdy się z czasem opamiętają, będzie już za późno.

Wartość reklamy została ustalona praktycznie, a najwymowniej świadczą nam o tym dziesiątki przedsiębiorstw, które z niczego wyrosły na prawdziwe potęgi.

Lecz aby reklama osiągnęła swoją rzeczywistą wartość, musi być wydajną, a da się to osiągnąć, gdy się oprze na zasadach następujących: *nie być banalną i nie być przesadną.*

Z powyższego więc wynika, że musimy dążyć wszelkimi staraniami, aby nasza reklama była nową, wymowną i w dobrym tonie, by nie była przeciętną, przesadną, ani zbyt kosztowną, a przy tym wszystkim jednak, aby mogła zapewnić korzyści. Są to w rzeczywistości zalety doskonałej reklamy, o które musi dbać każdy kupiec, jeżeli szuka powodzenia zamiast rozczarowania.

piechockiego

niema transakcji bez wywiadu

wywiadownia handlowa
kazimierza piechockiego
jest największą wywiadownią
w Polsce

warszawa, marszałkowska 87
łódź, piotrkowska 15
poznań, 27 grudnia 15
katowice, wojewódzka 7

DRUKARNIA PAŃSTWOWA w ŁODZI

— Piotrkowska 85, tel. 100.29 —

zawiadamia, że posiada na składzie niżej wyszczególnione książki i druki, wykonane podług najnowszych wzorów, zatwierdzonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej:

Książeczki obrachunkowe

objętość 48 stron, w oprawie broszurowej trwałej i twardej tekturowej.

Księgi wypłat (w arkuszach luźnych)

Po podaniu drukarni ilości kart, arkusze mogą być oprawione w książkę, za doliczeniem oprawy.

Księgi kar pieniężnych, nakładanych na robotników

po 100 kart, w oprawie twardej tekturowej, numerowane i sznurowane.

Księgi imienne robotników w wieku ponad 18 lat

po 100 kart, w oprawie twardej pół-płótno, numerowane i sznurowane.

Księgi p. n. Wykaz młodocianych w wieku od lat 15 do 18 ukończonych

po 50 kart, w oprawie twardej tekturowej, numerowane i sznurowane.

Spis młodocianych (blankiety)

Regulamin pracy

oraz wyciąg z przepisów prawnych, dotyczących stosunku pracy.

Uwaga: Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się za zaliczeniem pocztowym.

HURTOWNIA

FUTER

ŁÓDŹ

Piotrkowska 31

I p. Tel. 10.584.



POZNAŃ

St. Rynek 95/96

Telefon 26-37

A. BROMBERG

poleca oryginalne paryskie modele palt.
Ogromny wybór nowości sezonowych w skórkach
i blamach futrzanych po cenach przystępnych.

JAN SIMINIAK

OBROŃCA PODATKOWY

PRZYJMUJE
od 5—7 po poł.

PIOTRKOWSKA 83, FRONT
TELEFON 2.1040

Zakład Mechaniczny
Ślusarsko-Maszynowy i Transmisyjny

J. BUB

Łódź, ul. św. Anny 2a.

Telefon 1.3795.

Przyjmuje kompletne urządzenia pędni i transmisji
oraz wszelkie reparacje parowych maszyn
— i części maszynowych. —

Pryw. mieszkanie ulica Nowo-Cegielniana Nr. 31.

SKŁAD SUKNA i KORTÓW

REISBAUM i POZNER

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 45. Tel. 1.7505.

Poleca na sezon jesienno-zimowy
wielki wybór towarów w naj-
przedniejszych gatunkach.

HURT!

DETAIL!

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: SZYMON GLÜCK.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.